



Biuletyn

Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego



**INNOWACJE
ŚRODOWISKO
EKONOMICZNY NOBEL 2018**

Biuletyn PTE Nr 4(83) Grudzień 2018

INNOWACJE I ŚRODOWISKO EKONOMICZNY NOBEL 2018

Spis treści

<i>Profesor Zdzisław Sadowski 10 lutego 1925 roku – 6 grudnia 2018 roku</i>	3
Robert Olesiński <i>Słowo wstępne</i>	7
CZĘŚĆ I NAGRODA NOBLA W DZIEDZINIE EKONOMII	
Stanisław Czaja <i>Wkład Williama Nordhousa, laureata Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla z 2018 roku, do dorobku współczesnej myśli ekonomicznej</i>	9
Krzysztof Malaga <i>Profesor Paul Michael Romer – wybitny amerykański uczonek, ekonomista, przedsiębiorca, twórca praktycznych idei</i>	16
Elżbieta Mączyńska <i>Wyraz troski o przyszłe pokolenia</i>	18
CZĘŚĆ II MISCELLANEA	
Marian Gorynia <i>O pięknie nauk ekonomicznych</i>	21
Stanisława Golinowska <i>Hybrydyzacja modeli welfare state w krajach europejskich i w Polsce w pierwszych dekadach XXI wieku</i>	29
Wojciech Bugajski <i>Partnerstwo publiczno-prywatne w Kanadzie. Lekcje dla Polski</i>	35
Andżelika Kuźnar <i>O znaczeniu Chin w międzynarodowym handlu produktami wiedzy</i>	44
Robert Olesiński <i>Trzeba przyspieszyć transformację cyfrową. Rozmowa z dr hab. Andżeliką Kuźnar, laureatką tegorocznej Nagrody im. prof. Edwarda Lipińskiego przyznawanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne</i>	52
Jerzy Osiatyński, Jolanta Zięba <i>Korekta Dodatku 7 Wykładów z makroekonomii Kazimierza Łaskiego</i>	54
CZĘŚĆ III NOWE LEKTURY	
Michał Kowalczyk <i>Chińczycy trzymają się mocno. Grzegorz W. Kołodko, Czy Chiny zbawią świat?, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018</i>	58
Krzysztof Malaga <i>Ekonomia i polityka. Wokół teorii i polityki gospodarczej Grzegorza W. Kołodki</i>	59

Marian Gorynia*

O pięknie nauk ekonomicznych¹

Wstęp

Wydaje się, że początek roku akademickiego to dobry moment, by podkreślić znaczenie i pozytywny charakter tego, czym my – jako społeczność akademicka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu – zajmujemy się na co dzień. Pamiętając o nierozrwalnych związkach pomiędzy badaniami naukowymi a nauczaniem studentów, w tym wykładzie uwaga zostanie skupiona na pracy badawczej.

Tytuł wystąpienia przesądza o tym, że nauki ekonomiczne są piękne. Treść wykładu nie będzie jednak ślepą apologią naszej pracy, naszej profesji i w wielu wypadkach (mam nadzieję, że w większości) naszej pasji. Będzie to raczej przepełniona refleksją, również krytyczną, afirmacja uprawiania nauk ekonomicznych, ze wskazaniem na korzyści, jakie niosą one ze sobą, oraz na niebezpieczeństwa, słabości i niedostatki, jakie są przecież ich udziałem.

Wybór tematu wystąpienia nie przyszedł mi łatwo. Miałem pełną swobodę określenia przedmiotu wykładu. Rozwahałem trzy możliwości. Pierwsza to odniesienie się do celów i instrumentów ich realizacji zaproponowanych w przeprowadzanej właśnie reformie systemu szkolnictwa wyższego i nauki w skrócie określanej jako Ustawa 2.0. O rezygnacji z tego pomysłu zdecydowało miejsce, w którym znajduje się to przedsięwzięcie reformatorskie. Proces legislacyjny został w zasadzie zakończony. Rozpoczyna się realizacja reformy. Na ocenę projektu jest więc za późno, a na ewaluację rezultatów za wcześnie. Drugi pomysł dotyczył kwestii przystąpienia Polski do strefy euro. To dyskusja szczególnie ważna dla

przyszłości naszego kraju, zwłaszcza że nie chodzi w niej przecież tylko o aspekty ekonomiczne, ale tak naprawdę o miejsce Polski we wspólnocie międzynarodowej, o bezpieczeństwo polityczne, gospodarcze i militarne naszego kraju. Mojemu przekonaniu o doniosłości debaty w tej kwestii i słuszności przystąpienia do strefy euro dawałem wielokrotnie wyraz w licznych publikacjach i wystąpieniach publicznych. Dyskusja poświęcona temu zagadnieniu powinna być kontynuowana. Niestety, towarzyszy jej skłonność do uproszczonego podziału opinii publicznej zgodnie z rozbięciem na dwa obozy polityczne i dlatego uznałem, że święto Uczelni, którym jest inauguracja roku akademickiego, nie jest najlepszą sposobnością do rozwijania dyskursu na ten temat.

W obliczu powyższych uwarunkowań wybór padł na rozważania bardziej neutralne, ale doniosłe nie tylko „tu i teraz”, a przede wszystkim w dłuższej perspektywie, która dla Uczelni rozpoczynającej 93. rok akademicki jest przecież szczególnie ważna. Oprócz argumentu historycznego ważne są także racje związane z akademickim, uniwersyteckim statusem naszej Almae Matris. Do takiego charakteru Uczelni refleksja nad pięknem aktywności badawczej prowadzonej przez jej pracowników wydaje się dobrze przystawać. Poza tym powiązanie naszej pracy z ideą piękna powinno także nasze działania szczególnie nobilitować.

Jak wszyscy wiemy, wiedza zazwyczaj jest budowana na zasadzie kumulacji, dokładania cegiełek do dokonań poprzedników. W moim przypadku inspiracją do zajęcia się zagadnieniem piękna nauk ekonomicznych były prace profesorów Jerzego Wilkina² i Bogusława Fiedora³. Dla mnie są one niedoścignionym

* Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

¹ Niniejszy tekst jest skrótem wykładu wygłoszonego podczas inauguracji roku akademickiego 2018/2019 w dniu 28 września 2019 roku na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Pełny tekst wykładu po dokonaniu licznych zmian zostanie opublikowany w czasopiśmie „Studia Ekonomiczne”.

² J. Wilkin, *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „*Ekonomista*” 2009, nr 3, s. 295–313; J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

³ B. Fiedor, *Ekonomia a piękno – kilka refleksji*, w: *Ekonomia i środowisko. Księga jubileuszowa Profesora*

wzorcem rozmachu intelektualnego i głębi refleksji nad pięknem ekonomii. Niemniej w tym miejscu chciałbym zaznaczyć dwie różnice w moim podejściu. Po pierwsze rozważania podejmowane w tym tekście odnoszą się do całości nauk ekonomicznych jako integralnego fragmentu wiedzy składającej się jeszcze do niedawna z czterech dyscyplin: ekonomii, finansów, nauk o zarządzaniu i towaroznawstwa, a obecnie obejmują dwie dyscypliny: ekonomia i finanse oraz nauki o zarządzaniu i jakości⁴. Po drugie, o ile prace wspomnianych uczonych były napisane w trybie pytającym, o tyle w moim przypadku jest to tryb twierdzący. Nie oznacza to jednak, jak już napisano wyżej, bezkrytyczności i niewrażliwości na słabości nauk ekonomicznych.

Refleksja nad pięknem nauk ekonomicznych nawiązuje do związków między naukami ekonomicznymi a filozofią. Filozofia bowiem jest nauką zajmującą się między innymi pięknem. Piękno to przecież kategoria filozoficzna. Podjęte tutaj zagadnienie wpisuje się więc w zyskujący na znaczeniu obszar badawczy dotyczący związków między filozofią jako królową nauk a naukami ekonomicznymi jako dziedziną, której fundamenty filozoficzne decydują między innymi o jej przydatności dla człowieka.

W ramach uwag wstępnych warto jeszcze zacytować Wilkina, który napisał: „Piękno to wartość, która obok prawdy i dobra przyświeca dociekaniom filozoficznym, a dążenie do niej jest albo powinno być celem nauki. Zestawienie kategorii piękna i ekonomii jako nauki może wydawać się zaskakujące i niezrozumiałe. Ekonomia jest dziedziną wiedzy, z którą pojęcie piękna na ogół się nie kojarzy. Czy w ogóle możemy odnieść je do nauki i jej poszczególnych dyscyplin? Wydaje się, że jeśli już, to raczej do nauki o literaturze, do filozofii, architektury, historii sztuki, teatrologii czy tym podobnych dyscyplin”⁵. Niniejszy tekst stanowi twierdzącą odpowiedź na pytanie Wilkina, z tym że została ona odniesiona do całości nauk ekonomicznych, a nie do samej dyscypliny ekonomia.

Bogusława Fiedora, red. S. Czaja, A. Graczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2016, s. 108–121.

⁴ Z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań zmiany w klasyfikacji dyscyplin dokonane we wrześniu 2018 roku nie mają większego znaczenia. Można przyjąć, że obecna dyscyplina ekonomia i finanse to suma dwóch wcześniej występujących dyscyplin, czyli ekonomii i finansów. Z kolei obecna dyscyplina nauki o zarządzaniu i jakości to wynik połączenia dwóch wcześniej występujących dyscyplin, a mianowicie nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo (w części). Zob. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (DzU poz. 1818).

⁵ J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe...*, op.cit., s. 63.

Czym jest piękno?

Pojęcie czy idea piękna pełni ważną funkcję w filozofii i historii idei. Poświęcono mu wiele miejsca w licznych traktatach. Krótki przegląd, jaki tutaj zostanie przedstawiony, siłą rzeczy musi być pobieżny i powierzchowny, ale jednak podporządkowany celowi tego tekstu, a więc przydatny do operacjonalizacji pojęcia piękna, które ma być odniesione do nauk ekonomicznych.

Swoje stanowisko w sprawie piękna formułowali liczni filozofowie, malarze, pisarze, muzycy, a szerzej ludzie sztuki, przedstawiciele nauk przyrodniczych i humanistycznych, a także naukowcy innych specjalności. Wydaje się też, że każdy człowiek ma bardziej lub mniej uświadomione własne poczucie piękna. W powszechnym odbiorze piękno kojarzy się jednak przede wszystkim ze sztuką, a precyzyjniej rzecz ujmując – z wytworami sztuki. Wstępnie można też wyrazić pogląd, że piękno może się odnosić zarówno do nauki, jak i do sztuki – te odmiany piękna silnie z sobą korespondują, zachowując jednak swoje odrębności i subtelności znaczeniowe.

Można by więc rozpocząć od zadania pytań: Czym jest piękno po prostu? Czy istnieje jedna, prosta uniwersalna definicja piękna? Jak się okaże niżej, odpowiedzi na te pytania nie są proste.

Ze względu na ograniczenia objętości tego tekstu warto przytoczyć wyniki kwerendy na temat rozumienia piękna uzyskane przez Fiedora⁶. Autor ten, zainspirowany lekturą *Historii piękna* Umberta Eco, zaproponował cztery następujące sposoby pojmowania piękna:

- piękno apollińskie *versus* piękno dionizyjskie,
- piękno jako ład matematyczny,
- piękno jako zgodność z celem,
- piękno i wzniosłość.

Rozróżnienie piękna apollińskiego i dionizyjskiego zawdzięczamy Friedrichowi Nietzschemu⁷, który stworzył podział kultury na kulturę apollińską i kulturę dionizyjską. Nietzsche wywodzi ideę piękna apollińskiego od Platona⁸, który wiązał je z harmonią i proporcją, traktując jednocześnie jako wartość autonomiczną (być idealny), która istnieje niezależnie od swej podstawy fizycznej czy zmysłowej. Piękno dionizyjskie jest inne – jak pisze Fiedor, nawiązując do podziału Nietzschego: „Piękno apollińskie jest według tego wybitnego filozofa zasłoną piękna dionizyjskiego. To ostatnie jest też radosne, ale i często bolesne, a ponadto może też być antytetyczne wobec

⁶ B. Fiedor, *Ekonomia a piękno...*, op.cit., s. 109–112.

⁷ F.W. Nietzsche, *Narodziny tragedii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

⁸ Platon, *Dialogi*, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 2007.

rozumu, nierzadko pełne bólu, szaleństwa i opętania⁹. Pozostałe wymienione sposoby rozumienia piękna mają z punktu widzenia tego opracowania znaczenie drugorzędne i nie zostaną tutaj rozwinięte¹⁰.

W nawiązaniu do rozważań Władysława Tatarkiewicza¹¹ nad pięknem Wilkin zauważa, iż znakiem współczesności jest przekonanie, „że ogólnej teorii piękna nie da się stworzyć”¹². Według Tatarkiewicza „dłużej niż przez dwa tysiące lat przeważało w kulturze europejskiej przekonanie, że piękno, czyli – harmonia, miara, ład, doskonała proporcja – jest własnością świata i jedną z wielkich idei ludzkości. (...) Jest możliwe, a nawet najbardziej prawdopodobne, że idea piękna wróci. – Ale dzisiaj jest w upadku”¹³. Wydaje się, że sąd Tatarkiewicza jest przesadzony i nazbyt pesymistyczny (w warstwie diagnostycznej). Idea piękna żyje, ale należy raczej mówić o ewolucji jej rozumienia aniżeli o upadku.

Czym jest piękno w nauce?

Wydaje się, że do udzielenia odpowiedzi na zadane wyżej pytanie pomocne może być przytoczone wcześniej rozróżnienie kategorii piękna apollińskiego i piękna dionizyjskiego wprowadzone przez Nietzschego. Zanim jednak spróbujemy na nie odpowiedzieć, warto przytoczyć pogląd Józefa Tischnera dotyczący zależności między pięknem a prawdą. Filozof ten pisze: „Pytanie o prawdę to utrapienie filozofa. Utrapieniem poezji jest pytanie o piękno. Nie wolno mieszać ze sobą tych dwóch pytań. U podstaw pomieszczenia znajduje się bowiem wątpliwe założenie, że prawda albo sama musi być piękna, albo musi prowadzić do piękna”¹⁴. Ta wypowiedź zasługuje na dwa komentarze. Po pierwsze można przyjąć, że poezja jest w tym wypadku uosobieniem sztuki w szerokim tego słowa znaczenia. Po drugie to, że prawda i piękno nie implikują się wzajemnie, nie oznacza jednak, że prawda nie może być piękna.

W wypowiedziach wybitnych uczonych na temat piękna w nauce zdaje się dominować apollińskie rozumienie piękna. Najczęściej wiąże się ono

z prostotą jakiejś teorii lub z możliwością jej ujęcia w postaci zapisu matematycznego, niekoniecznie prostego. Jako przykład można podać za Wilkinem teorię względności Einsteina, „której przypisuje się – mimo całego jej skomplikowania – walor szczególnego piękna matematycznego”¹⁵. Przekonanie to bardzo trafnie sformułował Michał Heller, pisząc: „Matematyczne morze struktur jest nieskończone. Obcowanie z nimi dostarcza silnych przeżyć estetycznych, jak obcowanie z poezją”¹⁶. Podobne stanowisko zajął słynny fizyk Werner Heisenberg (laureat Nagrody Nobla), który, wypowiadając się na temat zależności ujętych w teorii atomowej, zauważył, że mimo całej swej matematycznej abstrakcji charakteryzują się one niewiarygodną prostotą, dodając, iż nawet Platon nie uwierzyłby, że są tak piękne¹⁷. Co więcej, prowadzi to Heisenberga do wniosku, że: „Tych zależności nie można wymyślić; musiały one istnieć od stworzenia Świata”¹⁸.

Można podawać kolejne przykłady obrazujące odniesienie apollińskiego pojmowania piękna do nauki. Kwintesencją takiego podejścia jest pogląd Johannesesa Keplera, że „matematyka jest archetypem piękna”¹⁹. Warto też przytoczyć stwierdzenie Subrahmanyana Chandrasekhara (laureata Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki), który napisał: „W istocie, wszystko, co usiłowałem powiedzieć, można zwięźle wyrazić w dwóch łacińskich aforyzmach:

Simplex sigillum veri – Prostota to znak prawdy.
Pulchritudo splendor veritatis – Piękno splendorem prawdy”²⁰.

Tak rozumiana idea piękna apollińskiego odniesiona do nauki przyświecała także niektórym ekonomistom tworzącym zwłaszcza prace z zakresu teorii równowagi ogólnej czy neoklasycznej teorii wzrostu gospodarczego. Opracowania te co do swych założeń upodabniały się metodologicznie do prac z zakresu nauk ścisłych oraz przyrodniczych, gdzie prym wiodła formuła opisu matematycznego. Jak się jednak okazało, piękno tych teorii nie zawsze szło w parze z realizmem.

Wobec powyższego spróbujemy zatem rozpatrzeć możliwość odniesienia koncepcji piękna dionizyjskiego do prac naukowych. O ile w naukach przyrodniczych dążenie do apollińskiego rozumienia piękna jest dość powszechne, o tyle przedstawiciele

⁹ B. Fiedor, *Ekonomia a piękno...*, op.cit., s. 110.

¹⁰ Zostały one rozwinięte w pełnym tekście wykładu inauguracyjnego: http://ue.poznan.pl/data/upload/articles_download/77589/20181001/O%20pieknie%20nauk%20ekonomicznych%20-%20wyk%C5%82ad%20inauguracyjny%202018,%20prof.%20dr%20hab.%20Marian%20Gorynia.pdf.

¹¹ W. Tatarkiewicz, *Wielkość i upadek pojęcia piękna*, „Studia Filozoficzne” 1970, nr 1, s. 11–16.

¹² J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe...*, op.cit., s. 66.

¹³ W. Tatarkiewicz, *Wielkość i upadek...*, op.cit., s. 15.

¹⁴ J. Tischner, *Myśli wyszukane*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 72.

¹⁵ J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe...*, op.cit., s. 67.

¹⁶ M. Heller, *Dowód na istnienie Boga. Z ks. Prof. Michałem Hellerem rozmawiają Jerzy Baczyński i Adam Szostkiewicz*, „Niezbędnik Inteligenta, Polityka” 2010, nr 6, s. 26.

¹⁷ Za J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe...*, op.cit., s. 67.

¹⁸ Za ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Za ibidem, s. 68.

nauk społecznych i humanistycznych zdają się poszukiwać piękna raczej w złożoności i różnorodności, a nie prostocie budowanych teorii. Zwraca na to uwagę wybitny antropolog kultury Clifford Geertz, pisząc: „Jak przypuszczam, elegancja wciąż jeszcze króluje jako cecha uznawana ogólnie za ideał; a jednak na polu nauk społecznych bardzo często to właśnie przez odejście od owego ideału pojawiają się prace naprawdę twórcze”²¹. Tenże autor napisał także: „Whitehead zaproponował niegdyś naukom przyrodniczym maksymę «Szukajcie prostoty i nie ufajcie jej»; w odniesieniu do nauk społecznych mógłby równie dobrze zaproponować hasło: «Szukajcie złożoności i porządkujcie ją»”²².

Wydaje się, że zalecenie Geertza można odnieść do całości nauk ekonomicznych w poszukiwaniu swego rodzaju ukierunkowania idei piękna dionizyjskiego w ich stronę. Konkretyzując swoje rozważania na temat piękna ekonomii, Wilkin uczynił to, wykorzystując głównie dwa aspekty (wymiar) tej dyscypliny: przedmiot ekonomii oraz jej metody badawcze. Podejście, jakie zamierzamy zastosować w dalszej części opracowania w odniesieniu do całej dziedziny nauk ekonomicznych, wykorzystuje to ujęcie, jednocześnie uwzględniając okoliczności wynikające z koncepcji piękna dionizyjskiego – a więc swego rodzaju dwoistość, dualizm piękna, prowadzące do nadania mu bardziej realistycznego obrazu i zbliżenia do rzeczywistości gospodarczej. Idea piękna apollinijskiego odniesiona do nauki może bowiem być ryzykowna z punktu widzenia realizmu poznawczego – niekiedy obraz rzeczywistości tworzony w procesie modelowania bywa jednak nadmiernie oddalony od świata realnego.

Piękno nauk ekonomicznych w ujęciu klasycznym – aspekt przedmiotu badania²³

W momencie przygotowania tego opracowania nauki ekonomiczne stanowiły odrębną dziedzinę wiedzy. Dziedzina nauk ekonomicznych należała do obszaru nauk społecznych (obok dziedziny nauk społecznych i dziedziny nauk prawnych). W dziedzinie nauk ekonomicznych zostały wyróżnione cztery dyscypliny: ekonomia, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo. Warto zatem się

zastanowić nad tym, czy istniało jakieś wspólne pole badawcze, podstawowy problem badawczy łączący te dyscypliny.

Można tutaj wyjść od spostrzeżenia, że zazwyczaj przedstawiciele poszczególnych dyscyplin, subdyscyplin, specjalności, koncepcji, modeli, nurtów, szkół, teorii i paradygmatów badawczych skupiają uwagę na tym, czym ich pola zainteresowań się wyróżniają, pod jakimi względami są specyficzne, na czym polegają ich osobliwości. Dużo mniej uwagi poświęca się budowaniu świadomości tego, co jest wspólne dla nauk ekonomicznych, co je wyróżnia spośród innych nauk.

Prawdopodobnie większość naukowców uprawiających nauki ekonomiczne zgodzi się z opinią, że podstawowym problemem badawczym w tych naukach jest efektywność wykorzystania rzadkich zasobów w powiązaniu z indywidualnymi i społecznymi skutkami działalności gospodarczej. Zasadne jest jednak pytanie, w jaki sposób wątek ten jest obecny w badaniach prowadzonych w ramach czterech wymienionych dyscyplin²⁴. Zasygnalizowany wspólny rdzeń nauk ekonomicznych nie oznacza wcale, że wykluczona jest w ich ramach różnorodność i możliwość występowania wielu paradygmatów (wieloparadygmatowość). Różnorodność zainteresowań badawczych w dziedzinie nauk ekonomicznych wiąże się przede wszystkim z rozległością problematyki w ramach czterech dyscyplin. W tym miejscu zagadnienie to nie zostanie jednak szerzej rozwinięte ze względu na brak miejsca. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia podsumowującego rozważania na ten temat. Rynek paradygmatów charakterystycznych dla poszczególnych dyscyplin nauk ekonomicznych podlega swoistej ewolucji. Jedne podejścia dają społecznie użyteczne wyniki i przyjmują się na dłużej, rozwijają się, ewoluują, inne zaś stosowane są coraz rzadziej, popadają w zapomnienie i przepadają. Zostają te, które dają przydatne rezultaty. Funkcjonujące paradygmaty potwierdzają zatem (lub nie) swoją przydatność i płodność przy budowaniu modeli czy systemów twierdzeń teoretycznych²⁵. Taka ocena przydatności możliwa jest jednak *ex post*, czasami z dużym przesunięciem czasowym.

²¹ Za ibidem, s. 69.

²² Za ibidem, s. 69.

²³ W przygotowaniu tej części wykorzystano fragmenty opracowania Goryni. Por.: M. Gorynia, *Współczesne nauki ekonomiczne – tożsamość, ewolucja, klasyfikacje*, referat na konferencję nt. „Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne”, Komitet Nauk Ekonomicznych PAN, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2018.

²⁴ Ze względu na brak miejsca w tym opracowaniu nie przedstawia się odpowiedzi na zadane pytanie. Można ją znaleźć: http://ue.poznan.pl/data/upload/articles_download/77589/20181001/O%20pieknie%20nauk%20ekonomicznych%20-%20wyk%C5%82ad%20inauguracyjny%202018,%20prof.%20dr%20hab.%20Marian%20Gorynia.pdf.

²⁵ P. Sztompka, *Wstęp*, w: J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przekł. J. Szmatka, PWN, Warszawa 1985.

Piękno nauk ekonomicznych w ujęciu tradycyjnym – aspekt metody²⁶

Gdy rozpatrujemy piękno nauk ekonomicznych przez pryzmat metody badawczej, mamy na myśli przede wszystkim ich fundamenty filozoficzne i metodologiczne oraz etyczne. W wypadku nauk ekonomicznych scharakteryzowanych powyżej trudno byłoby mówić o obowiązywaniu jednej szkoły czy podejścia do kwestii fundamentów filozoficznych i metodologicznych prowadzonych badań. Należy raczej zidentyfikować i rozważyć spektrum wchodzących w rachubę możliwości oraz kontekst i częstość ich wykorzystania, co z kolei może pozwolić przy najmniej na pośrednie wnioskowanie o efektywności tychże szkół czy podejść.

Ogólnie można zauważyć, że refleksja na temat podstaw filozoficznych i metodologicznych prowadzenia badań ekonomicznych nie jest ich najmocniejszą stroną, a jednocześnie mniej więcej od początku tego wieku, również w Polsce, daje się zaobserwować wzrost zainteresowania tą problematyką. Przejawem takiej prawidłowości było chociażby wydanie kilku książek ogniskujących uwagę na tych zagadnieniach²⁷, a także poświęcenie kwestiom metodologicznym całego zeszytu „*Economics and Business Review*”²⁸.

Wątek metody w badaniach ekonomicznych również nie zostanie szerzej omówiony w tym opracowaniu ze względu na brak miejsca.

Alternatywne rozumienie piękna nauk ekonomicznych

Pozostając pod wpływem wcześniej zarysowanego rozróżnienia pojęcia piękna apollinijskiego i dionizyjskiego, niżej proponuje się autorskie rozumienie piękna nauk ekonomicznych z szerszym wyeksponowaniem tych elementów, które w sensie symbolicznym można zaliczyć do idei piękna dionizyjskiego. Przedłożona operacjonalizacja piękna ma charakter po części eksperymentalny i w związku z tym należy sobie zdawać sprawę z jej potencjalnych słabości oraz z tego, że może budzić kontrowersje.

²⁶ W przygotowaniu tej części wykorzystano fragmenty opracowania Goryni, zob.: M. Gorynia, *Współczesne nauki ekonomiczne...*, op.cit.

²⁷ Np. Ł. Hardt, *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, C.H. Beck, Warszawa 2013; *Metaekonomia. Zagadnienia z filozofii ekonomii*, red. M. Gorazda, Ł. Hardt, T. Kwarciński, Copernicus Center Press, Kraków 2016.

²⁸ P. Galbács, *Editorial. The methodology of contemporary macroeconomics*, „*Economics and Business Review*” 2017, no. 17(3), s. 3–6; P. Galbács, *Methodology...?! Why? Some methodological aspects of the controversy between mainstream economics and institutionalism*, „*Economics and Business Review*” 2017, no. 17(3), s. 112–134.

W proponowanym tutaj ujęciu piękno może być traktowane jako uosobienie, ekwiwalent, synonim tego, co pozytywne. Piękna strona czegoś to to, co pozytywne. Tym, co negatywne, jest wyłom w pięknie, podważenie, odstępstwo od piękna albo wręcz jego zaprzeczenie. Piękno nie jest więc kategorią absolutną; jest kategorią relatywną, obiekty zaś, którym przypisywany jest atrybut piękna, są zazwyczaj piękne pod pewnymi względami, a pod innymi są pozbawione tej cechy. Mamy tutaj zatem do czynienia ze swego rodzaju dwoistością rozumienia piękna czy wręcz z dostrzeganiem antynomii pomiędzy pięknem a niepięknem, czyli brzydotą²⁹.

Można się więc pokusić o przeprowadzenie swego rodzaju analizy mocnych i słabych stron nauk ekonomicznych. Powinna ona pokazać, jakie są i na czym polegają silne strony tych nauk, oraz zidentyfikować i opisać słabości, które są ich udziałem. Zaprezentowana analiza ma charakter autorski i subiektywny; jest nie tyle zamknięciem, podsumowaniem dyskusji na ten temat, ile zachętą do permanentnej debaty nad doskonaleniem nauk ekonomicznych.

Lista „grzechów” nauk ekonomicznych jest długa. Zarzuty w różnym stopniu odnoszą się do poszczególnych dyscyplin. Poniższa próba uśrednienia i uogólnienia daleka jest więc zapewne od doskonałości. Wśród głównych głosów krytyki w stosunku do nauk ekonomicznych na czoło wysuwa się zarzut o nierealistyczność przyjmowanych założeń, w tym przyjmowanie stereotypu *homo oeconomicus* i założenia o dążeniu ludzi do maksymalizacji użyteczności oraz założenia o maksymalizacji zysków przez przedsiębiorstwa. Odpowiedź nauk ekonomicznych na zasygnalizowaną krytykę jest dwojaka. Po pierwsze w części nauk ekonomicznych zaliczanej do tzw. ekonomii głównego nurtu pojawiły się w odpowiedzi na tę krytykę koncepcje uwzględniające dezyderaty krytyków, czego przykładem może być odejście w niektórych modelach od hipotezy doskonałej racjonalności na rzecz zasady ograniczonej racjonalności. Po drugie ważne jest także wskazanie na to, że w ramach różnorodności nauk ekonomicznych pojawiają się liczne koncepcje alternatywne w stosunku do tych, które są krytykowane; są one szeroko dyskutowane i rozwijane. W tym sensie są one poddawane swoistemu testowi przydatności do wyjaśniania i predykcji zjawisk i procesów ekonomicznych. W moim odczuciu dwa wymienione założenia są wprawdzie niedoskonałymi, ale chyba jednak najlepszymi znanymi, wchodzącymi

²⁹ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że U. Eco historii piękna poświęcił traktat liczący 437 stron. Zob. U. Eco, *Historia piękna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007. Historia brzydoty została przez tego autora opracowana na 452 stronach. Zob. U. Eco, *Historia brzydoty*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.

w rachubę podstawami wyjaśniającymi mechanizmy zachowań gospodarczych ludzi. Wydaje się, że w tej partii ekonomia ortodoksyjna (bo głównie jej dotyczą omawiane zarzuty) jest wysoce realistyczna – bierze jako dane zachowania człowieka podporządkowane tym wartościom, wywodząc je z jego (egoistycznej) natury, mimo wielu odstępstw od tego stereotypu w realnym życiu gospodarczym. Wielu ekonomistów (i nie tylko) nie szczędziło trudu na krytykowanie tego podejścia, mimo to jednak nie zdołano zaproponować alternatywnych konceptów użytecznych do ogólnego, teoretycznego wyjaśnienia zachowań człowieka w sferze gospodarki. Warto podkreślić, że ekonomiści głównego nurtu nie twierdzą, że ludzie są doskonale racjonalni. Niemniej przyjmują to założenie jako dobre przybliżenie, które pozwala na budowanie modeli.

Nauki ekonomiczne – a ściślej rzecz ujmując, niektóre ich części składowe – są także przedmiotem krytyki za nadmierną aksjomatyzację i oderwanie od życia, co z kolei implikuje możliwość posługiwania się zaawansowanym instrumentarium ilościowym. Zarzut ten koresponduje z poprzednim i dotyczy tych fragmentów nauk ekonomicznych, które dążą do odkrywania harmonii porządku gospodarczego wzorem nauk przyrodniczych poszukujących harmonii porządku panującego w przyrodzie i kosmosie czy wzorem nauk technicznych zmierzających do wykrycia tejszy harmonii w doskonałości układów, systemów czy nawet określonych maszyn i urządzeń zbudowanych przez człowieka³⁰. Dążeniu do elegancji opisu matematycznego towarzyszy nierzadko brak realizmu polegający na przyjmowaniu oderwanych od rzeczywistości założeń. W efekcie powstają koncepcje tyleż piękne z formalnego punktu widzenia, co nieprzystające do rzeczywistości i oferujące z tego powodu ograniczone możliwości predykcyjne.

Pod adresem dyscypliny ekonomia bywa formułowany zarzut imperializmu, a w szczególności do jej tzw. twardego rdzenia, zaksjomatyzowanego i zmaterializowanego, pozwalającego na ściśle rozumowanie. Sformalizowanie ekonomii dodało jej znaczenia i powagi, co doprowadziło niektórych do sformułowania uwagi o imperializmie ekonomicznym³¹. Niektórzy autorzy uznali, że doszło do zdominowania przez ekonomię obszaru badawczego nauk społecznych³². Może się to przejawiać dwojako: po pierwsze ekono-

mia jest dość powszechnie traktowana jako dyscyplina najbardziej „naukowa” spośród nauk społecznych, tj. precyzyjna, rygorystyczna, sformalizowana i wiarygodna – jest to określane jako imperializm w sensie wyższości. Po drugie domena dociekań tej dyscypliny stale się powiększa, wkraczając w sferę moralności, polityki, życia rodzinnego i licznych innych typów zachowania jednostek tradycyjnie będących poza obszarem dociekań ekonomicznych – oznacza to imperializm w sensie inwazyjności.

W kontekście trzech wymienionych zarzutów stawianych naukom ekonomicznym warto jednak przytoczyć pogląd laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Gary’ego Beckera³³ mówiący o tym, iż podejście ekonomiczne nie oznacza, że egoizm i korzyści materialne są jedynymi motywami zachowań ludzkich. Podejście ekonomiczne jest metodą analizy, a nie założeniem dotyczącym jakichś szczególnych motywacji. Ludzkie zachowanie jest uwarunkowane przez szerszy zestaw wartości i preferencji. Analiza ekonomiczna zakłada, że jednostki maksymalizują dobrobyt tak jak go rozumieją, niezależnie od tego, czy są egoistyczne, altruistyczne, lojalne, złośliwe, czy masochistyczne. Wydaje się, że krytycy nauk ekonomicznych często zapominają o wyłożonych przez Beckera zasadach podejścia ekonomicznego.

Osobnym nurtem krytyki nauk ekonomicznych są ich ograniczone możliwości predykcyjne, zwłaszcza w zestawieniu z teoriami i modelami występującymi na przykład w naukach przyrodniczych. O ile niektóre teorie ekonomiczne (np. prace związane z nurtem równowagi oraz prace z zakresu teorii wzrostu) dorównują pod względem elegancji opisu i stopnia zaawansowania instrumentarium matematycznego pracom fizyków, astronomów, biologów itp., o tyle często podkreśla się, że zdolności nauk ekonomicznych do przewidywania rzeczywistości są zdecydowanie mniej zaawansowane, co ma wskazywać na ich istotną słabość. Zarzut ten nie jest odnoszony li tylko do ekonomii czy makroekonomii; stosunkowo małe możliwości przewidywania przyszłych zdarzeń przypisywane są także mikroekonomii, finansom, naukom o zarządzaniu, a nawet towaroznawstwu. Na czele tej krytyki znajduje się zwłaszcza zarzut, że nauki ekonomiczne nie potrafią przewidywać kryzysów i w konsekwencji im zapobiegać. Odnosi to się nie tylko to światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego w 2008 roku, ale także do problemów w funkcjonowaniu przedsiębiorstw związanych z trudnościami finansowymi, niewypłacalnością, chybionymi kampaniami marketingowymi,

³⁰ Por. B. Fiedor, *Ekonomia a piękno...*, op.cit., s. 118.

³¹ M. Brzeziński, M. Gorynia, Z. Hockuba, *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, „*Ekonomista*” 2008, nr 2, s. 201–232.

³² B. Fine, *Economics imperialism and intellectual progress: The present as history of economic thought?*, „*History of Economics Review*” 2000, no. 32; J. Murak, *Imperializm ekonomii*, „*Ekonomia XXI wieku*” 2014, nr 3(3).

³³ G.S. Becker, *The economic approach to human behavior*, The University of Chicago Press, Chicago 1990; G.S. Becker, *The economic way of looking at life*, „*Journal of Political Economy*” 1993, no. 101(3).

nierzadko skutkującymi upadłościami. Z jednej strony standardowe wyjaśnienie tej niedoskonałości nauk ekonomicznych odwołuje się do argumentu, że w procesach gospodarczych największe znaczenie mają zachowania i decyzje podejmowane przez ludzi, których mechanizmy są na tyle skomplikowane, że nie poddają się niezawodnej predykcji, jak na przykład funkcjonowanie systemów technicznych. Głębsza refleksja nad tym zagadnieniem pozwala jednak zauważyć, że nawet nauki, które powszechnie uważa się za bardziej zaawansowane aniżeli nauki ekonomiczne, także miewają z tym problemy (np. medycyna, geologia, meteorologia – lekarz, który nie potrafi przewidzieć choroby pacjenta; geolog, który nie potrafi przewidzieć trzęsienia ziemi; meteorolog, który nie potrafi prognozować załamania pogody). Co więcej, w kwestii zdolności do wyjaśniania i predykcji nauki ekonomiczne nie muszą wcale mieć kompleksów w stosunku do nauk uważanych za bardziej zaawansowane. Jak zauważa Mark Blaug³⁴, gdy przyjrzymy się dwóm słynnym teoriom – grawitacji i ewolucji, wówczas okaże się, że ta pierwsza nic nie wyjaśnia w sensie znalezienia mechanizmu przyczynowego, ale wszystko doskonale przewiduje; ta druga zaś świetnie wyjaśnia (podaje opis mechanizmu odpowiedzialnego za proces ewolucji), ale nie daje absolutnie podstaw do budowania prognoz. Podobne uwagi można zresztą odnieść na przykład do psychologii głębi Sigmunda Freuda czy teorii samobójstwa Emila Durkheima.

Przywoływany wcześniej Wilkin³⁵ przytacza także za Thomasem Carlyle’em i Kennethem Arrowem pogląd o posępności ekonomii, co można tutaj potraktować szerzej i odnieść do całości nauk ekonomicznych. Posępność ta miałaby wynikać z tego, że ekonomiści niekiedy muszą w zgodzie z realiami uświadamiać swojemu otoczeniu, że zasoby, jakimi dysponują ludzie, są rzadkie i że nie wszystko daje się zrobić od razu. Przecistawiając się takiemu stanowisku, można argumentować, że to dzięki ekonomistom ludzie mają świadomość ograniczonych możliwości zaspokajania swoich potrzeb oraz konieczności rozkładania ich w czasie. Wręcz przeciwnie, należy zauważyć, że dzięki wiedzy ekonomicznej ludzkim zachowaniom można nadawać charakter racjonalny, a tym samym realistyczny. Dla mnie jako ekonomisty nauki ekonomiczne są piękne, dlatego że z wdziękiem, ale nie bez dyskursu i debaty, opisują świat gospodarczej aktywności człowieka, przyczyniając się do uczynienia tej działalności w tendencji bardziej racjonalną i w ten sposób prowadząc do podniesienia efektywności działalności gospodarczej, a tym samym poziomu

dobrobytu ludzkości. Rzekoma posępność nauk ekonomicznych po głębszym namyśle powinna być więc traktowana nie jako słabość nauk ekonomicznych, ale jako ich największa zaleta. Nauki ekonomiczne poprzez główny przedmiot swoich zainteresowań, czyli efektywność, nadają ludzkim zachowaniom wymiar racjonalny, co nie wiąże się wcale z nieuzasadnionym uświadamianiem ograniczoności zasobów, ale prowadzi do ustalenia hierarchii zaspokajania (nieograniczonych) ludzkich potrzeb przy wykorzystaniu rzadkich środków. Konsekwencją stosowania podejścia ekonomicznego jest więc określony ład i porządek w tymże zaspokajaniu potrzeb ludzkich. Tak więc z zarzutu o posępność ekonomii czy całej dziedziny nauk ekonomicznych można wyprowadzić ich najważniejszą silną stronę. Ta silna strona może być wyjaśniona dwojako. Z punktu widzenia funkcjonalnego nauki ekonomiczne są przydatne i użyteczne, gdyż ich rolę (funkcją) pełnią w społeczeństwie jest przyczynianie się do racjonalizacji gospodarczych zachowań człowieka, dzięki czemu sprawiają, że możliwy i realny staje się wyższy poziom dobrobytu. Podobnie może być wyjaśnione miejsce nauk ekonomicznych z punktu widzenia teleologicznego. Jeśli w uproszczeniu przyjąć, że celem wspólnym przyświecającym ludziom jest dobrobyt, to naukom ekonomicznym zawdzięczamy chociaż w części, że cel ten przynajmniej w jakimś stopniu jest realizowany. W ten sposób wyprowadzona rola nauk ekonomicznych współdeterminuje poziom rozwoju cywilizacyjnego ludzkości.

Drugą jasną stroną nauk ekonomicznych, służebną w stosunku do pierwszej, najważniejszej, jest ich zdolność do ewolucji, do korekt i do wchłaniania oraz uwzględniania nowych zjawisk i procesów. Zwrócono na to uwagę wcześniej, omawiając piękno przedmiotu i metody nauk ekonomicznych. Świadczy o tym różnorodność ich zainteresowań, ich wieloparadygmatowość oraz bogactwo metodologiczne. Jednocześnie przedstawiciele tych nauk potrafią wyciągać wnioski z niedoskonałości wypracowanych koncepcji i zmieniać je w takim kierunku, by lepiej wyjaśniały zachodzące zmiany oraz pozwalały formułować coraz lepsze (niestety niedoskonałe) predykcje.

Trzecia silna strona nauk ekonomicznych może być kontrargumentem dla wcześniej podniesionego zarzutu o imperializm. Tą siłą jest zdolność i gotowość nauk ekonomicznych do współpracy z innymi dyscyplinami, dziedzinami i obszarami wiedzy, w tym także interdyscyplinarność tychże nauk³⁶.

³⁴ M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 42–46.

³⁵ J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe...*, op.cit., s. 63–64.

³⁶ Zob. szerzej M. Gorynia, *Nauki ekonomiczne a postulat interdyscyplinarności*, w: *Ekonomia i środowisko. Księga jubileuszowa Profesora Bogusława Fiedora*, red. S. Czaja, A. Graczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2016.

Zakończenie

Zagadnieniem piękna w nauce zajmowali się zazwyczaj naukowcy dojrzały, mający duże dokonania, a jednocześnie rozeznający w osiągnięciach innych i posiadający określony dystans do wyników badawczych. Jeśli chodzi o polskie nauki ekonomiczne, niedościgniony wzorzec stanowią dla mnie dwaj profesorowie, których przyjaźnią mam zaszczyt się cieszyć i szczerzyć – profesor Jerzy Wilkin i profesor Bogusław Fiedor. Jak wspomniano we wstępie do tego opracowania, ich refleksje stanowiły inspirację dla wielu przemyśleń, sprowokowały potrzebę dalszego pogłębionego rozważenia, czym są nauki ekonomiczne i jakie kryteria piękna spełniają.

Podsumowując, można więc napisać, że zwłaszcza dionizyjskie pojmowanie piękna daje potencjalnie interesujące wyniki, jeśli chodzi o rozpatrywanie tego atrybutu nauk ekonomicznych. W tym ujęciu piękno nauk ekonomicznych należy wiązać przede wszystkim z ich funkcją pełnioną w rozwoju cywilizacyjnym jako katalizatora postępu gospodarczego przyczyniającego się do wzrostu dobrobytu ludzkości. W tym aspekcie – jak starano się wykazać – nauki ekonomiczne są naprawdę piękne, aczkolwiek niedoskonałe.

Życzymy więc sobie wzajemnie na początku roku akademickiego 2018/2019, by nasza praca badawcza w jak najwyższym stopniu przyczyniała się do budowania piękna nauk ekonomicznych. Jako członek Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego dodam jeszcze, że rozpoczynając nowy rok akademicki w roku 150. rocznicy jego śmierci oraz roku Jubileuszu 20 lat istnienia i działalności Towarzystwa, pracując nad pięknem nauk ekonomicznych, szerszymi jednocześnie w ten sposób głoszone przez tego wybitnego Wielkopolanina idee pracy organicznej.

Bibliografia

- Becker G.S., *The economic approach to human behavior*, The University of Chicago Press, Chicago 1990.
- Becker G.S., *The economic way of looking at life*, „Journal of Political Economy” 1993, no. 101(3), s. 383–409.
- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Brzeziński M., Gorynia M., Hockuba Z., *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, „Ekonomista” 2008, nr 2, s. 201–232.
- Eco U., *Historia brzydoty*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.
- Eco U., *Historia piękna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.
- Fiedor B., *Ekonomia a piękno – kilka refleksji*, w: *Ekonomia i środowisko. Księga jubileuszowa Profesora Bogusława Fiedora*, red. S. Czaja, A. Graczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2016, s. 108–121.
- Fine B., *Economics imperialism and intellectual progress: The present as history of economic thought?* „History of Economics Review” 2000, no. 32, s. 10–35.
- Galbács P., *Editorial. The methodology of contemporary macroeconomics*, „Economics and Business Review” 2017, no. 17(3), s. 3–6.
- Galbács P., *Methodology...?! Why? Some methodological aspects of the controversy between mainstream economics and institutionalism*, „Economics and Business Review” 2017, no. 17(3), s. 112–134.
- Gorynia M., *Nauki ekonomiczne a postulat interdyscyplinarności*, w: *Ekonomia i środowisko. Księga jubileuszowa Profesora Bogusława Fiedora*, red. S. Czaja, A. Graczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2016.
- Gorynia M., *Współczesne nauki ekonomiczne – tożsamość, ewolucja, klasyfikacje*, referat na konferencję nt. „Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne”, Komitet Nauk Ekonomicznych PAN, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2018.
- Hardt Ł., *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, C.H. Beck, Warszawa 2013.
- Heller M., *Dowód na istnienie Boga. Z ks. Prof. Michałem Hellerem rozmawiają Jerzy Baczyński i Adam Szostkiewicz*, „Niezbędnik Inteligenta, Polityka” 2010, nr 6.
- Metaekonomia. *Zagadnienia z filozofii ekonomii*, red. M. Gorazda, Ł. Hardt, T. Kwarciański, Copernicus Center Press, Kraków 2016.
- Murak J., *Imperializm ekonomii*, „Ekonomia XXI wieku” 2014, nr 3(3), s. 113–126.
- Nietzsche F.W., *Narodziny tragedii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Platon, *Dialogi*, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 2007.
- Sztompka P., *Wstęp*, w: J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przekł. J. Szmata, PWN, Warszawa 1985.
- Tatarkiewicz W., *Wielkość i upadek pojęcia piękna*, „Studia Filozoficzne” 1970, nr 1, s. 11–16.
- Tischner J., *Mysli wyszukane*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.
- Wilkin J., *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „Ekonomista” 2009, nr 3, s. 295–313.
- Wilkin J., *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.